Nr 223 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, niedziela 28 września 1930 | Rok XLI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . . . zł 5·00
z dostawą do domu . . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . . „ 8·00

25 groszy Cena egz. pojed. w całej Polsce

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Rozwiązanie Sejmu Śląskiego.

Aresztowanie Korfantego.

WARSZAWA, 26-go września (Pat). W dniu dzisiejszym zostało doręczone Marszałkowi Sejmu Śląskiego następujące zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Na podstawie art. 22 ust. 2 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. U. Rz. P. Nr. 73 poz. 497)

rozwiązuję Sejm Śląski z dniem 26. września 1930 r.“

Warszawa, dnia 25. września 1930 r. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

———

KATOWICE, 26. 9. (Pat). **Prokurator przy Sądzie okręg. w Katowicach wydał w dniu dzisiejszym polecenie osadzenia w areszcie Wojciecha Korfantego, b. posła na Sejm Rzplitej i Sejm śląski. Na podstawie powyższego polecenia został Wojciech Korfanty w dniu 26. bm. przedpołudniem przez organa policyjne aresztowany.**

Ze względu na wszczęte śledztwo szczegóły trzymane w tajemnicy.

———

Wczoraj wydaliśmy dodatek nadzwyczajny, donoszący o rozwiązaniu Sejmu śląskiego i aresztowaniu Korfantego.

Dziś podajemy dalsze szczegóły odnoszące się do tego faktu.

———

ARESZTOWANIE B. POS. WIECZORKA

KATOWICE, 26. 9. (PAT). Prócz Korfantego na skutek zarządzenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowano w dniu dzisiejszym b. posła do sejmu śląskiego Józefa Wieczorka, komunistę.

———

KORFANTY PRZEWIEZIONY DO WIĘZIENIA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO?

WARSZAWA, 26 września (tel. wł.). W dniu wczorajszym krążyły pogłoski o dalszych aresztowaniach wśród działaczy śląskich. Pogłosek tych nie zdołaliśmy sprawdzić.

Krążą również pogłoski, że b. pos. Korfanty przewieziony został do więzienia w Górach Świętokrzyskich.

Wybory do Sejmu śląskiego — 23-go listopada.

WARSZAWA, 26. 9. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej podpisał dziś następujące zarządzenie: Na podstawie art. 1. ustawy z dnia 22 marca 1929 r. w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego, Dz. U. Rz. P. z r. 1930 Nr. 12, poz. 67, artykuły 11 i 12 dekretu z dnia 28 listopada 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego w brzmieniu ustalonem rozp. Ministra spraw wewnętrznych z dn. 29 lipca 1922 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 59 poz. 528) oraz art. 2 pkt. 3 wyżej wymienionej ustawy,

zarządzam wybory poselskie do Sejmu śląskiego. Dzień głosowania oznaczam na dzień 23 listopada 1930 r.

Skreślenie funduszów dyspozycyjn. przyczyną rozwiązania sejmu.

KATOWICE. „Gazeta Robotnicza“ informuje:

„Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu śląskiego tow. Machej postawił wniosek, aby do budżetu wstawić 10 miljonów złotych dla bezrobotnych i ludności najbiedniejszej. Wniosek ten upadł. Za wnioskiem posła Sikory, który kwotę tę obniżał do 5 milj. zł., oświadczyła się większość komisji i w ten sposób kwota na zapomogi i pomoc lekarską dla biednych i bezrobotnych podwyższona została do 8 miljonów 715 tys. złotych. Jest to znikoma kwota, na zaspokojenie tych olbrzymich potrzeb mas bezrobotnych, lecz w porównaniu z tem co chciał dać p. wojewoda (po 50 kg. ziemniaków) — zasiłki będą mogły być o wiele wydatniejsze.

Komisja poczyniła szereg oszczędności w budżecie

przez skreślenie rozmaitych subwencji, funduszów dyspozycyjnych i reprezentacyjnych.

Oprócz tego uchwaliła Komisja przystąpić do likwidacji Konserwatorjum państwowego“.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA „PIASTA“.

WARSZAWA, 26. 9. (tel. wł.). Na polecenie prokuratora w Nowym Sączu, aresztowano b. naczelnika gm. Józefa Mamaka, działacza „Piasta“ w pow. Limanowa.

Aresztowanie to pozostaje w związku z wystąpieniem na wiecu w Limanowej w dniu 7 b. m.

—o—

WYMIANA WIĘŹNIÓW MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

WILNO, 26. 9. (Pat). „Słowo Wileńskie“ donosi, iż ustalony został termin, w którym dokonana zostanie wymiana więźniów politycznych między Polską a Litwą. Wymiana ta nastąpi 10 października br. w pobliżu Zawias przyczem wyznaczonych zostało do wymiany 30 więźniów, między innymi kilka osób uprowadzonych przez litewską straż graniczną.

—o—

Będzie lepiej „gdy sytuacja się odpręży“.

Zakłamane pisma sanacyjne uderzyły w dzwon radości, że oto w Polsce sytuacja znacznie się poprawiła, na co wskazuje wzrost gotówki w instytucjach finansowych. Wzrost gotówki w bankach świadczy właśnie o pogorszeniu się sytuacji. W kraju, w którym brak kapitałów obrotowych martwe kapitały, leżące w bankach są świadectwem, że **produkcja zamarła,** że niema dla kogo produkować, że wygasłe ogniska pracy wyrzuciły na bruk tysiące, tysiące ludzi!

Posłuchajmy, co o sytuacji mówi Państwowy Instytut badania konjunktur i cen, który ze zrozumiałych względów skłonny jest raczej oceniać sytuację optymistycznie.

Otóż na wstępie Instytut stwierdza, że sytuacja na rynku pieniężnym uległa w sierpniu dalszej poprawie i że spadła suma protestów wekslowych. Rzecz jasna, że wobec bardzo ostrożnej polityki kredytowej banków zmniejszyła się też ilość protestów wekslowych.

Instytut stwierdza, że wzrosła też produkcja przemysłowa. Ale dzięki jakim okolicznościom? Posłuchajmy, jak brzmi sprawozdanie:

„Odciążony w ciągu szeregu miesięcy od nadmiernych zapasów rynek pozwala stopniowo poszczególnym gałęziom przystąpić do pewnego rozszerzenia rozmiarów wytwórczości co nastąpiło w sierpniu przedewszystkiem w przemyśle włókienniczym w górnictwie węglowym i przemyśle metalowym. Wzrost produkcji uzasadniony jest wyczerpaniem się zapasów w handlu detajlicznym, który **po naruszeniu normalnego obiegu towarów i obniżeniu poziomu obrotów oraz przy kryzysie zaufania zrywającym dotychczasowe stosunki kredytowe zmuszony był zmniejszyć swe zapasy towarów niekiedy poniżej potrzebnego minimum.** W ten sposób zapotrzebowanie handlu a więc i produkcja pozostawałyby w niektórych gałęziach

poniżej konsumpcji ostatecznej.

Przy utrzymującym się jednak dotychczas braku zaufania powrócenie do równowagi odbywać się może tylko z wielką trudnością.

Co się tyczy **rolnictwa,** to jakkolwiek wyniki zbiorów, nie są jeszcze ostatecznie ustalone, wydaje się jednak nieuniknionem przynajmniej w pierwszej połowie roku 1930-31 dalsze przeciążenie rynku zbóż chlebowych co w łączności z pogorszeniem sytuacji w zbycie zwierząt

nie pozwala się spodziewać znaczniejszej poprawy zakupów wsi na rynku przemysłowym“.

Tak jest. Masa włościańska nie kupuje produkcji przemysłowej. Ale dlaczego? Czy chłopu nie potrzeba buta, odzieży, żelaza, węgla, nafty? Wprost przeciwnie.

Chłop byłby najlepszym konsumentem produkcji przemysłowej, gdyby rozporządzał gotówką. Niestety, gotówki nie posiada przedewszystkiem dlatego, że swe biedne produkty rolne i hodowlane sprzedaje **po bajecznie niskich cenach w ręce pośredników, zgonników, handlarzy.** Zanim produkt wiejski przejdzie do konsumenta, przechodzi on przez różne **ręce pośredniczące** i to jest przyczyną wysokich cen tych produktów w mieście. Wskutek **braku organizacji** na naiwności i niezaradności chłopa obławiają się **hjeny pośredniczące** i dlatego wieś jest złym konsumentem.

Ale u nas, ci, co o wszystkiem decydują, nie mają czasu na rozwiązanie tego piekącego problemu. Rozgrywka z „sejmokracją“ i opozycją za wiele czasu im absorbuje. A pozatem — którzeż to głowy z pośród decydujących czynników potrafiłyby ten problem rozwiązać?...

Bardzo zagadkowo brzmi ostatni ustęp sprawozdania Instytutu badania konjunktur i cen:

„Jest prawdopodobnem, że pod wpływem czynników natury **psychologicznej** proces polepszania się sytuacji gospodarczej ulegnie w najbliższym czasie pewnemu **zahamowaniu.**

Już czynniki te we wrześniu odbiły się ujemnie na położeniu rynku pieniężnego i na stosunki kredytowe. Nie pozostanie to bez wpływu na rozmiary transakcyj towarowych i stan zatrudnienia w przemyśle. Jednakże ze względu na to, że tendencja do rozszerzenia wytwórczości przemysłu jest już dość silna z chwilą, gdy nastąpi **odprężenie sytuacji politycznej** — tendencje te **przejściowo zahamowane,** powinny (powinny!) znowu się ujawnić“.

Czyżby państwowy Instytut badania konjunktur i cen zdawał sobie sprawę, że **obecna** sytuacja polityczna ze wszystkiemi jej akcesorjami, jak różne soczyste epitety, jak aresztowania przywódców stronnictw politycznych, rewizje, rozbijania zgromadzeń przedwyborczych, co jest niezgodne ani z duchem konstytucji ani innymi ustawami, dalej gnębienie prasy opozycyjnej, kneblowanie ust, że to wszystko wpływa **hamująco** na poprawę sytuacji gospodarczej?

Być może, że Instytut zdobył się na bezstronną ocenę sytuacji.

Odprężenie jej musi nastąpić i wtedy będzie lepiej.

Faszyści hulają..

PRAGA, 26. 9. (PAT). Demonstracje faszystowskie trwały nadal w ciągu całego wczorajszego wieczora. Grupy manifestantów obrzuciły kamieniami zabudowania Deutsches Haus oraz szereg magazynów żydowskich, rozbijając przytem szyby wystawowe. W podobny sposób został zaatakowany lokal dziennika „Ceske Slovo“. Dalsze próby zaburzeń zostały udaremnione przez policję. Demonstracje trwały do północy. Ogółem aresztowano 60 osób. Podczas starć dwóch żandarmów zostało rannych.

—o—

Odpływ walut zagranicznych.

WARSZAWA, 26. 9. (tel. wł.). Odpływ walut zagranicznych z Banku Polskiego poczyna przybierać zastraszające rozmiary.

W ciągu 10 dni, od 10 do 20 września odpłynęło walut na sumę 34,8 milj. zł.

Zapas walut w Banku Polskim wynosił jeszcze w styczniu b. r. 418,6 milj. zł. Dziś został on zredukowany do sumy 176,2 milj. zł.

W rzeczywistości rzecz się ma gorzej. Według naszych informacyj Bank Polski redyskontował w Banku Międzynarodowym w Bazylei weksli na sumę 50 milj. złotych. Gdyby tego nie uczynił, zapas byłby o 50 milj. mniejszy.

Sprawa kłajpedzka na Radzie Ligi Nar.

GENEWA, 26. 9. (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: W komisjach zgromadzenia Ligi Narodów panuje ożywiona działalność. Po powzięciu przez komitet prawniczy Rady Ligi Nar. decyzji postanawiającej, że sprawa kłajpedzka ma być umieszczona na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów sekretarz generalny Ligi Narodów telegraficznie zaprosił gubernatora Kłajpedy do natychmiastowego przyjazdu do Genewy. — Przyjazd gubernatora Kłajpedy jest oczekiwany dziś w południe.

W drugiej komisji Ligi (organizacja techniczna) przedyskutowano interesujące sprawozdanie szwedzkiego delegata Vannerstena, zawierające ważne wskazówki co do doniosłości zagadnienia siły kupnej złota, który w specjalnej rezolucji zwraca uwagę rządów na wzmiankowane zagadnienie, albowiem zubożenie światowych zapasów złota może mieć, jako skutek spadek cen towarów, wraz z całym szeregiem ubolewania godnych skutków.

Vaugoin tworzy gabinet w Austrji.

Ks. Seipl na widowni.

WIEDEŃ, 26. 9. (PAT). Prezydent republiki przyjął dymisję gabinetu kanclerza **Schobera** i powierzył kanclerzowi oraz innym członkom gabinetu tymczasowe sprawowanie swych funkcyj aż do czasu przekazania ich nowemu rządowi.

WIEDEŃ, 26. 9. (PAT). Z Oslo donoszą, że ks. **Seipl**, bawiący obecnie na tournee odczytowem w Skandynawji, otrzymał wczoraj telegraficzne wezwanie do powrotu do Wiednia.

WIEDEŃ, 26. 9. (PAT). Dzienniki popołudniowe donoszą, jakoby wicekanclerz Vaugoin, którego nominacja na kanclerza uważana jest za pewną, miał zamiar zaproponować ks. Seiplowi objęcie teki ministra spraw zagranicznych. Jak wiadomo, dotychczas min. spraw zagr. kierował sam kanclerz przy pomocy generalnego sekretarza.

„Der Abend“ podaje niesprawdzoną wiadomość, że b. kanclerz Schober zamierza wziąć czynny udział w życiu politycznem i stanąć na czele nowego stronnictwa, utworzonego przez fuzję Związku Chłopskiego z wszechniemcami.

WIEDEŃ, 26. 9. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego przyjął prezydent republiki przywódców stronnictw, aby wysłuchać ich opinji o sytuacji politycznej.

Dwa stronnictwa, wchodzące dotychczas w skład większości rządowej, oświadczyły, że nie wezmą udziału w rządzie Vaugoin. Zanosi się tedy na to, że gabinet Vaugoin nie będzie rozporządzał większością w Radzie Narodowej. Gabinet mniejszościowy będzie mógł utrzymać się tylko przez krótki czas, poczem. będzie musiał ustąpić aż do rozpisania nowych wyborów.

W kołach politycznych sądzą, że ukonstytuowanie się nowego gabinetu nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu. — Przypuszczalna lista nowego gabinetu przedstawiałaby się wedle dzienników wieczornych jak następuje: kanclerstwo i sprawy wojskowe Vaugoin, sprawy zagraniczne ks. Seipl, oświata Schmitz, skarb Winkler (Zw. Chł.), sprawiedliwość Dr. Slama (niem. nar.), handel Dr. Schürff (niem. nar.), opieka społ. Dr. Rasch, rolnictwo Thaler.

Gdyby Związek Chłopski i niem.-narodowi nie wzięli udziału w gabinecie, wówczas gabinet składałby się wyłącznie z członków stronnictwa chrześcijańskich socjalistów.

Rewizje w Piotrkowie.

WARSZAWA, 26 września (tel. wł.). Władze bezpieczeństwa publicznego dokonały wczoraj w Piotrkowie rewizyj w mieszkaniach członków PPS. Poszukiwano broni, której oczywiście nie znaleziono.

Min. Car cofnął zezwolenie na widzenie się z tow. Dubois.

WARSZAWA, 26. września (tel. wł.). Tow. adwokat Benkiel uzyskał od wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie pozwolenie na widzenie się z tow. Dubois, uwięzionym w Brześciu, w związku ze sprawą sądową, w której tow. Benkiel jest zastępcą prawnym b. pos. Dubois.

P. min. sprawiedliwości Car **nakazał cofnąć zezwolenie.**

Prezes Sądu Apelacyjnego Dutkiewicz podporządkował się nakazowi temu i zezwolenie cofnął.

Udzielanie zezwoleń tego rodzaju należy wyłącznie do kompetencji władz sądowych.

Kronika telegraficzna.

MOSKWA. B. attache morski przy przedstawicielstwie sowieckiem w Szwecji, Sobolew, który odmówił powrotu na terytorjum ZSSR. i przywłaszczył sobie pieniądze skarbowe w wysokości przeszło 1.000 dol. został uznany przez wyższy sąd wojskowy ZSSR. za winnego zdrady i postawiony poza prawem, zaś majątek jego został skonfiskowany.

LONDYN. Jeden z wybitnych przedstawicieli handlu zbożowego, sir Herbert Robson, oświadczył, że rozporządzalne zapasy pszenicy pokryć mogą zapotrzebowanie światowe w ciągu 20 miesięcy.

LONDYN. Z Cardiffu donoszą, że rząd sowiecki zafrachtował w Anglji kilkadziesiąt statków do przewozu ładunków zbożowych z portów Morza Czarnego. Na giełdzie w Liwerpoolu w związku z dostawami zboża sowieckiego zaznaczył się dalszy spadek cen zboża.

BERLIN. Z Rzymu donoszą, Zawiesiła tu wypłaty firma Compania Fundaria Regionale, której kapitał zakładowy wynosi 125 miljonów lirów. Bankructwo to wywołało w świecie finansowym włoskim wielkie poruszenie.

Śmierć pod kołami pociągu.

STANISŁAWÓW. 26. września. (Pat.) Onegdaj pomiędzy stacjami Kołomyja a Woronienka przejechał pociąg pospieszny Dmytra Szetendyna z Tłumaczyka, lat 25, który pełnił służbę wartowniczą przed sabotażystami. Został on porwany przez maszynę i ciągnięty jeszcze przez 300 metrów.

Dymisja gabinetu tureckiego.

ANGORA, 26. 9. (PAT). Premjer Ismeth Pasza wręczył prezydentowi republiki dymisję gabinetu. Dymisja została przyjęta. Prezydent Republiki przed powierzeniem misji utworzenia nowego gabinetu rozpoczął narady z przewodniczącym parlamentu i leaderami stronnictw.

DESYGNOWANIE NOWEGO PREMIERA.

KONSTANTYNOPOL. 26. września. (Pat.) Po naradzie z Ismetem Paszą, i Feti Beyem z przywódcami stronnictwa parlamentarnego, Mustafa Kemal Pasza powierzył uformowanie nowego gabinetu Ismeth Paszy.

—o—

WEKSLE SOWIECKIE NA G. ŚLĄSKU.

KATOWICE. 26. września. (Pat.) „Katowitzer Zeitung“ donosi iż sowiecka misja handlowa przekazała tutejszemu przemysłowi hutniczemu i cynkowemu 20,0000.000 zł. wekslami, jako pokrycie należności za poczynione ostatnio zakupy Weksle sowieckie wystawiono z 6- miesięcznym terminem płatności.

O ZAKAZ IMPORTU ROSYJSKIEGO W ST. ZJEDNOCZ.

WIEDEŃ. 26. września (Pat.) „N. Wr. Tageblatt“ donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu Odcie. zapowiedział iż zamierza na najbliższą sesję kongresu wnieść projekt billu, zakazujący przywozu z Rosji rudy manganowej, węgla, drzewa, celulozy, żelatyny, kleju i zboża. Zdaniem Odkiego nie jest wykluczona możliwość zakazu dokonywania obrotu zbożem rosyjskiem na giełdach amerykańskich.

Krwawe starcia z policją w Indjach.

BOMBAJ, 26. 9. (PAT). Wczoraj wieczorem w związku z zebraniem zwolenników kongresu, które powzięło uchwałę potępiającą ewentualnych uczestników tzw. konferencji „okrągłego stołu“, wywiązały się walki z tłumem, przyczem 25 osób zostało lekko rannych. Krwawe starcia miały miejsce również w Panvel i okręgu Kolabadi, podczas których policja zmuszona była strzelać do tłumu. Jest 15 zabitych, między nimi 2 funkcjonarjuszy hinduskich i 50 rannych.

Towarzysze, robotnicy, wyborcy!

Pamiętajcie o agitacji wyborczej.

Od 27 września kontrolujcie w lokalach wyborczych, czy jesteście wpisani w poczet głosujących do Sejmu i Senatu

Sabotaże.

PODPALENIA.

Wczoraj w nocy w Żniatynie, pow. Sokal, spłonęła sterta żyta na szkodę właściciela folwarku Jakóba Dobielewskiego. Jako sprawców podpalenia aresztowano parobków: Teodora Sydora, Mikołaja Kożuszka i Michała Jacyszyna, którzy przyznali się, że są członkami UOW i dokonali podpalenia. W czasie rewizji znaleziono u nich proch strzelniczy, przy pomocy którego podpalili stertę, oraz ucięty karabin, straszak i kompromitującą korespondencję.

———

W Dźwinogrodzie, pow. Borszczów, dnia 23 bm. nieznani sprawcy rzucili 3 płonące rakiety na sterty Oswalda Zimermana, które nie dosięgły zboża i nie wznieciły pożaru. Wartownik strzelił dwukrotnie w kierunku uciekających sabotażystów.

———

W Suchrowcach, pow. Zbaraż, spaliły się 3 sterty pszenicy na szkodę dzierżawcy Zygmunta Skrzetuskiego z Szylpak. Szkoda wynosi 30.000 zł.

———

W Słobodzie Złotej, pow. Brzeżany, spłonęły 2 sterty słomy i stożek owsa, wartości 5.000 zł., na szkodę dzierżawcy Maurycego Lechowicza. Sterty zostały podpalone w chwili gdy wartownicy znajdowali się w innej stronie folwarku.

———

W lesie koło Rybnego, pow. Stanisławów, wskutek podpalenia spaliły się 4 sterty siana, wartości 3.000 zł., na szkodę dzierżawcy Jakóba Feintucha, zam. w Stanisławowie.

W dzień później w tym samym lesie spaliła się sterta siana na szkodę Tadeusza Burzyńskiego.

———

ARESZTOWANIA PODPALACZY.

W Kuhajowie, pow. Lwów, aresztowano braci Mikołaja i Hryńka Bajdów za podpalenie 2 stert zboża na szkodę kapituły rzym.-kat.

Teodor Kościeluk, rodem z Potoczysk, pow. Horodenka, został aresztowany za podpalenie sterty koniczyny na folwarku fundacji Skarbkowskiej w Hrankach, pow. Bóbrka.

TARNOPOL (PAT). Wydział śledczy w Tarnopolu odstawił dziś do Prokuratury w Tarnopolu aresztowanych Antoniego Niedoszybkę, Dmytra Wlasa i Zacharka Stachowa, parobków z Chodaczkowa Małego, którzy w dniu 19 b. m. podpalili sterty na folwarku w Chodaczkowie Małym.

———

KONFERENCJA WOJEWODÓW.

LWÓW. 26. września. (Pat.) Wczoraj odbyła się w gabinecie p. wojewody lwowskiego konferencja trzech wojewodów, tarnopolskiego stanisławowskiego i lwowskiego, przy udziale naczelników wydziałów bezpieczeństwa i naczelników Urzędów śledczych.

Na konferencji tej omówiono dotychczasowe zarządzenia związane z akcją sabotażową i plany na przyszłość. Pp. wojewodowie stanisławowski i tarnopolski pozostali we Lwowie, przez dzień dzisiejszy i przed południem od godz. 11 do 3 odbyli wspólną konferencję u p. wojewody Nakonjecznikowa- Klukowskiego, przy udziale naczelnika wydziału narodowościowego Ministerstwa S. W. p. Suchenek- Sucheckiego.

Przejechanie 156-letniego Turka w N. Jorku.

N. JORK, 26. 9. (PAT). Na Broadway przejechany został przez samochód wczoraj wieczorem i ciężko poraniony pewien starzec, którego stan zdrowia nie pozwolił na przewiezienie go do szpitala.

Jak się okazało jest to obywatel turecki Zaroagha, który liczył sobie podobno 156 lat wieku. Przeżył on 11 żon.

REWIZJA ZA BRONIĄ W NIEMIECKIEJ FIRMIE.

POZNAŃ, 26. 9. (Pat). Poznańskie „ABC“ donosi, że organa straży granicznej przeprowadziły w ciągu wczorajszej nocy i całego dnia szczegółową rewizję w niemieckiej firmie Eugenjusz Milke w Poznaniu. Znaleziono skład broni myśliwskiej i amunicji w tem wiele strzelb i sztucerów pochodzenia niemieckiego przemycanych nielegalnie przez Gdańsk.

—o—

Likwidacja „Płasta“.

LWÓW, 26. 9. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego władze bezpieczeństwa na terenie Małopolski wschodniej przeprowadziły rewizje w lokalach „Płasta“, tudzież niektórych członków tego, jak wiadomo nielegalnego, a dotychczas tolerowanego stowarzyszenia, zorganizowanego jako sekcja Ukraińskiego Towarzystwa Opieki nad młodzieżą.

Po przeprowadzonych rewizjach starostowie w myśl instrukcyj otrzymanych z urzędu wojewódzkiego, wydali

zakaz dalszego rozwijania działalności przez stowarzyszenie „Płast“.

Zatem z dniem dzisiejszym należy uważać stowarzyszenie to za zlikwidowane, a przynależność do niego, względnie usiłowanie rozwijania jego działalności będzie surowo karane.

17 aresztowanych w czasie krwawej obławy w lesie

STANISŁAWÓW, 26. 9. (PAT). W związku z podaną wczoraj przez PAT wiadomością o obławie, przeprowadzoną przez policję państwową za osobnikami, którzy z lasu w Wasiuczynie ostrzeliwali funkcjonarjuszów państwowych i zabili posterunkowego, dowiadujemy się, że przytrzymano w tym lesie 17 osób tam się kryjących.

—o—

Podrzucenie niemowlęcia.

Wczoraj wieczór wezwano Pogotowie rat. i straż pożarną do realności przy ul. Jozafata l. 9, gdzie w otworze zlewu znaleziono podrzucone niemowlę, liczące około półtora miesiąca życia.

W międzyczasie nim przybyła straż pożarna dziecko wydobyli z dołu mieszkańcy tej realności. Po stwierdzeniu przez lekarza, iż niemowlę jest zdrowe odwieziono je do zakładu sierot przy ul. Kadeckiej. Matkę podrzutka, nie zdołała na razie odszukać policja.

—o—

Zniszczony autorytet.

Dwie pensje. — Mundur oficerski im nie przeszkadza.

„Za“ czy „przeciw“ Piłsudskiemu? Pomimo buty i pychy prasa sanacyjna zaczyna się wycofywać z zajętej pozycji. 300 mandatów? Humbug — powiada „Czas“ — wymyślony przez opozycję.

Jakkolwiek nie mówi się już o 300 mandatach, to mówi się o dwóch wrogich frontach, stających przeciw sobie. Jeden za Piłsudskim, drugi przeciw Piłsudskiemu. „Z Piłsudskim umrzeć albo zwyciężyć“. To **ich program.**

Słusznie podkreśla **„Głos Narodu“**, że wiele ryzykuje sanacja, stając na takiej platformie wyborczej.

„Jeśli wybory — pisze „Głos Narodu“ — będą przeprowadzone jako tako uczciwie (na pewną uczciwość nikt chyba nie liczy), to nie jest wykluczonem, że sanacja zdobędzie kilkadziesiąt mandatów (i to głównie w kresowych województwach). — Cóż to będzie znaczyło? Będzie to znaczyło, że społeczeństwo, którego zdanie o sobie p. marsz. Piłsudski chciał poznać, wypowiedziało się kategorycznie przeciw niemu! Znaczyłoby to, że p. marsz. Piłsudski wychodzi z wyborów ostatecznie ze zniszczonym autorytetem, i że mu nie pozostaje nic innego, jak zamknąć się z powrotem w Sulejówku“.

Organ „Chadecji“ wolałby, żeby sanacja wystąpiła z konkretnym programem rządzenia państwem.

Dobrze, ale ten program trzeba mieć, z próżnego przecież nie naleje...

„Naprzód“ powołując się na to, co ogłosiła przyboczna agencja prasowa p. Piłsudskiego „Iskra“, że p. Piłsudski zabronił konfiskowania wiadomości, tyczących się jego nie jako szefa rządu, lecz jako osoby prywatnej, podaje historję jego dwóch pensyj.

„Naoczni świadkowie“: p. Tadeusz Hołówko opowiada, że p. Piłsudskiemu płacił honorarja literackie z firmy „Ignis“, a p. Kaden-Bandrowski na własne oczy widział w Sulejówku, jak p. Piłsudski pił herbatę.

Tego jednak, że p. Piłsudski brał w owym czasie dwie pensje; — nie, tego obaj ci „naoczni świadkowie“ nie widzieli.

Pensję „pierwszego marszałka Polski“ p. Piłsudski darowywał na uniwersytet wileński, co głośno reklamowały dzienniki, — większą zaś od niej emeryturę b. naczelnika państwa chował do kieszeni, o czem dzienniki zgoła nie pisały.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa, której p. Piłsudski tak nienawidzi, położyła kres temu pobieraniu dwóch pensyj równocześnie i od tego czasu ustało obdarowywanie uniwersytetu wileńskiego „całą pensją“.

Natomiast usłyszeliśmy kpinkowanie z „głodującego p. Daszyńskiego“, któremu wstrzymano należne mu i jego jedyne pobory“.

Donieśliśmy onegdaj o aresztowaniu redaktora „Gazety warszawskiej“ Włodka. O aresztowaniu tem pisze **„Gazeta warszawska“:**

„Jak się dowiadujemy b. redaktor odpowiedzialny naszego pisma i b. sekretarz naszej redakcji, p. Stanisław Włodek znajduje się obecnie w areszcie centralnym (wśród więźniów zwanym „Bristolem“) — przy ulicy Daniłowiczowskiej. P. Włodek zdjął mundur oficerski, w którym go aresztowano i więziono i przebrał się w ubranie cywilne, bardziej odpowiadające warunkom, w których musi się obecnie znajdować.

Ja się wyjaśniło, — p. Włodek aresztowany został w celu odsiedzenia kary, jaką sąd mu wyznaczył po sprawie prasowej: 3 miesiące aresztu. Kara, jaka dotknęła p. Włodka, dotyczy rozprawy o przedruk notatki z „Robotnika“, dotyczącej osoby obecnego komendanta głównego policji płk. Maleszewskiego.

P. Włodek zdawał sobie sprawę, że wyrok jest ostateczny i możemy zapewnić władze, że nie miał zamiaru się uchylać od aresztu. Niezrozumiałe jest też dla nas, dlaczego po p. Włodka sięgano aż do Wilna, dlaczego nie poczekano, aż zdejmie mundur oficera i ciągano go w tym mundurze po aresztach. Toć gdy ktoś nie ucieka, niema potrzeby ścigać go“.

Pewnie, że tak. Ale taki już u nas system. Przecież posłowie i działacze polityczni także nie uciekali, a jednak zostali przewiezieni do Brześcia.

Środek zapobiegawczy...

Umowa w zawodzie budowlanym.

Na odbytej konferencji we Województwie Lwowskiem w dniu 16-go września 1930 roku pod przewodnictwem WP. Wicewojewody i Naczelnika wydziału w sprawie umowy zbiorowej zawartej w roku 1927 dotyczącej punktu 5-go, ze strony pp. budowniczych i mistrzów murarskich byli obecni: p. Meizner, p. Pyrzański, p. Weisberg, p. Wachman, p. N. w zastępstwie p. Stadlera i p. Dziedziński.

Ze strony czeladzi murarzy: tow. Wieczysty Michał, Leibfritz Adam i Czuchraj Grzegorz.

Ze strony czeladzi ciesielskich: tow. Bielec i Łukowski.

Po wyczerpującej dyskusji i za zgodą wyżej wymienionych pracodawców, którzy uchwalili trzymać się ściśle umowy zbiorowej, z zwłaszcza punktu 5-go, w którem jest wyszczególnione, że w pierwszym rzędzie mają być zatrudnieni lwowscy murarze a nie prowincjonalni.

Wobec niedotrzymania zawartej umowy przez WP. inż. budow. i mistrz. murarskich Związek zawodowy. murarzy lwowskich protestuje przeciw takiemu postępowaniu ze strony p. pracodawców i żąda bezwarunkowo wydalenia wszystkich prowincjonalnych murarzy w ciągu tego tygodnia, zaś w ich miejsce zatrudnić tylko miejscowych.

—o—

Jeszcze o p. Ścieżyńskim.

Przed kilku dniami oficjalny organ B. B. „Gazeta Polska“, napisał, że osławiony z napadu w bufecie sejmowym na tow. Niedziałkowskiego (napad ten skończył się — jak wiadomo — bardzo nieprzyjemnie dla napastnika) p. Ścieżyński

„był swego czasu współredaktorem krakowskiego „Naprzodu“, postacią bardzo popularną wśród krakowskiego PPS.“

Tę fałszywą informację należy sprostować. Od jednego z towarzyszy, który pracował „swego czasu“ (r. 1917—1918) równocześnie z p. Ścieżyńskim w redakcji „Naprzodu“ otrzymujemy notatkę, stwierdzającą, że p. Śledziński nie był współredaktorem Naprzodu“ ale zwykłym referentem, zdającym w piśmie sprawę z przebiegu operacji wojennych na rozmaitych frontach wojny światowej. Na kierunek pisma nie miał najmniejszego wpływu. Tenże p. Ścieżyński nie był wcale „postacią bardzo popularną wśród krakowskiego P. P. S.“, ponieważ w życiu partyjnem nie brał żadnego udziału i nie był wogóle znany wśród szerszego ogółu robotników. Cała jego działalność w „Naprzodzie“ ograniczała się — jak powiedziano — do referowania spraw wojennych.

Nawiasem można dodać, że p. Ścieżyński był wtenczas biednym, skromnym, sympatycznym legjonistą (dla zapewnienia mu też egzystencji tow. Daszyński przyjął go do „Naprzodu“), któremu ani się śniło o karjerze kierownika „Iskry“ i o wyczynach, podobnych do ostatniego w bufecie sejmowym.

—o—

Popieranie prasy obcej (nie robotniczej) jest brakiem świadomości i wyrobienia klasowego.

Wielkie zgromadzenie socjalistyczne,

zwołane przez wiedeńską organizację socjalistyczną celem zaprotestowania przeciw stosunkom w Polsce, odbyło się we wtorek, dnia 23 bm. w robotniczym Domu Związkowym. Jak donosi „Arb. Ztg.“ sala wypełniona była do ostatniego miejsca, taksamo galerja. Jako główny referent przemawiał dr. Otto Bauer.

Ze względów cenzuralnych nie możemy podać tekstu jego przemówienia, przytaczamy tylko za „Arb. Ztg.“ niektóre wyjątki:

„...Możemy przypomnieć p. Piłsudskiemu — mówił dr. Bauer — że kiedyś myślał inaczej. Było to 31 października 1912 r., gdy my, socjaliści austrjaccy, mieliśmy sposobność poznać osobiście p. Piłsudskiego. Przybył on wtedy jako gość na nasz Zjazd partyjny, jako przedstawiciel rewolucjonistów z ówczesnego rosyjskiego zaboru części Polski i wygłosił przemówienie, w którem — cytuję dosłownie — powiedział:

„Jesteśmy z wami złączeni węzłami walki o wolność. Mamy powód do szczególnej wdzięczności względem was, ponieważ wy użyczyliście nam gościny w czasie, gdy ścigani przez policję całej Europy nigdzie nie mogliśmy znaleźć miejsca spoczynku...“

„Jeżeli wybuchnie wojna, wówczas będziemy dążyli do zrealizowania ideału, którego nie mogliśmy osiągnąć przez rewolucję i spodziewamy się, że w murach wolnej Warszawy będziemy mogli powitać drogich gości międzynarodowego kongresu socjalistycznego“.

P. Piłsudski — ciągnął dr. Bauer — miał, jak widać, inne wówczas poglądy na świat... Dzisiaj my, gdybyśmy mogli i chcieli urządzić międzynarodowy kongres socjalistyczny na ziemi polskiej, odbylibyśmy go w Brześciu Litewskim... Do wszystkich haseł bojowych socjalizmu, które brzmią wszędzie, gdzie robotnicy walczą o wyzwolenie, dołącza się dzisiaj okrzyk: **Niech żyje wolna Polska!**

Mowca imieniem zgromadzonych wyraził słowa pozdrowienia dla uwięzionych w Brześciu n. Bugiem, a przedewszystkiem dla Liebermana i Barlickiego.

Mowa dra Bauera przerywana była wielokrotnie burzliwymi oklaskami, które po jej zakończeniu brzmiały przez szereg minut. Przemawiał następnie przedstawiciel polskiej organizacji robotniczej „Proletarjat“ i przedstawiciel Ukraińców z Polski. Odnośnie do niego „Arb. Ztg.“ pisze:

„Próbował on obniżyć potężne wrażenie manisfestacji protestacyjnej przez wycieczki komunistyczne ale jego próby zakłócenia powagi zgromadzenia nie odniosły żadnego skutku“.

Uchwalono następnie rezolucję protestacyjną, której końcowe zdania brzmią: Niech żyje proletarjat Polski! Niech żyje demokracja i socjalizm! Niech żyje Międzynarodówka!

—o—

Meczet muzułmanski w Słonimie.



Do gminy muzułmańskiej w Słonimie należy kilkaset rodzin.

—o—

Mord rabunkowy.

WARSZAWA, 26-go września (Pat). Wczoraj policja rzeczna wyłowiła pod Warszawą zwłoki mężczyzny. Okazało się, że są to zwłoki wiceprez. Zw. rzemieślników chrześcijan Stanisława Strzemeckiego. Na głowie i twarzy ofiary stwierdzono ślady uderzeń twardem narzędziem. Strzemecki wyszedł z domu onegdaj, mając przy sobie prócz znaczniejszej gotówki, złoty zegarek, srebrną papierośnicę i laskę ze srebrną gałką. Z dochodzeń wynika, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Strzemecki padł ofiarą morderstwa rabunkowego.

STEFAN EHRENZWEIG.

CYRYL.

(Dokończenie).

Obrońca Cyryla żąda odszkodowania za odbytą karę więzienia; jego klijent przez przejścia w więzieniu nabawił się choroby serca i stracił możność zarobkowania. Żąda 4000 szylingów odszkodowania i 2500 szylingów honorarjum adwokackiego.

Sąd jest innego zdania. Uważa, że honorarjum adwokackie w wysokości 600 szylingów jest dostateczne i oblicza, niewiadomo wedle jakiego klucza, że niewinnie odcierpiana kara więzienia winna być odszkodowaną trzecią częścią tej sumy, a więc dokładnie 200 szylingami.

Sprawa dociera do sądu apelacyjnego. Szewc zeznaje jako świadek, że lokator jego w rzadkich szczęśliwych wypadkach przynosił do domu 50 groszy jako swój dzienny zarobek. Psychjatra sądowy stwierdza, że Cyryl K. nie odniósł przez karę więzienną szkód ani psychicznych ani fizycznych: jego choroba sercowa, która czyni go niezdolnym do ciężkiej pracy, istniała już przed odbyciem kary, a wiele sprytniejszy niż dziś, Cyryl nie był nigdy.

Sąd apelacyjny obliczył więc tylko stratę zarobków; zarobkiem jest to, co przekracza wysokość zapomóg bezrobotnych, a więc w sumie przy szerokim geście, 1 szylling dziennie, co wynosi za dwa miesiące 60 szylingów. Pretensje do 200 szylingów, już przyznanych poprzednio, są nieuzasadnione. Natomiast za pracę adwokata przyznano 1230 szylingów, należy mu więc dopłacić 630 szylingów. Ponieważ jednak skarga, która żądała większej sumy, zostaje odrzucona, koszta sądowe muszą być zapłacone do połowy, a więc z tej sumy potrąca się 280 szylingów.

Sprawa Cyryla K. jest ostatecznie załatwiona prawnie.

Jednakże parę pytań pozostaje bez odpowiedzi. Naprzykład: czy obecnie Cyryl K. będzie mógł nadal otrzymywać zapomogę dla bezrobotnych? Jest on podejrzany o posiadanie majątku w wysokości 200 szylingów. Następnie jest również podejrzany, że znowu popadnie w swój błąd, gdyż nie porzucił prawdopodobnie idei posiadania swego domku i nadal nie będzie w całości używał sumy zapomogowej. Zapytanie: czy bezrobotny ma prawo oszczędzać? Nie. Jest obowiązany wydawać swe pieniądze, bo jeśli zacznie oszczędzać, to wówczas jako majętny nie ma więcej prawa pobierać tej zapomogi, pomyślanej jako wsparcie w nędzy, a które on w rzeczywistości zamienia w środek gromadzenia kapitału.

Co należy począć z Cyrylem K.? Żaden dom obłąkanych na świecie nie przyjmie go; jest on wprost przerażająco prosty; a w upartem dążeniu do swej jedynej idei, podobny jest do swego patrona św. Cyryla. Jednakże Cyryl młodszy, wprost z praktycznych względów, które będą dostępne nawet jego ograniczonej umysłowości, prawdopodobnie nie zechce, jak ów święty, dobrowolnie i świadomie ponieść śmierć męczeńską dla chrześcijaństwa.

—o—

Nie puszczać samopas dzieci na ulicę!

Straszna śmierć dwojga dzieci pod tramwajem.

Łódzki „Głos Poranny“ donosi:

Onegdaj pogotowie ratunkowe wezwane zostało

do dwóch śmiertelnych wypadków przejechań dzieci przez tramwaje.

Pierwszy wypadek miał miejsce przy ulicy Nowomiejskiej, gdzie pod kołami wagonu znalazła straszną śmierć 4-letnia dziewczynka.

W momencie, gdy tramwaj przejeżdżał przez jezdnię, usiłowała przebiec 4-letnia Genia Ajzykowicz.

Nagle nadjechał tramwaj z drugiej strony.

Okrzyk przerażenia wydarł się z ust świadków wypadku, gdy dziewczynka zniknęła pod deską oochronną.

Mimo puszczenia w ruch hamulca mechanicznego, motorowemu nie udało się zatrzymać tramwaju w miejscu. Dopiero po przejechaniu jeszcze 15 metrów zatrzymał wagon.

Przy pomocy służby tramwajowej udało się z pod kół wydobyć zmasakrowane ciałko dziecka

z odciętemi nóżkami i główką.

Około godziny 5-tej po południu tegoż dnia drugi wypadek śmiertelnego przejechania przez tramwaj zdarzył się przy ulicy Piotrkowskiej.

W chwili, gdy tramwaj zbliżał się do przystanku tramwajowego, przez jezdnię usiłował przebiec na drugą stronę ulicy 8-letni Józef Karo. Nim motorowemu udało się tramwaj zatrzymać w miejscu, chłopak znikł już pod wagonem.

Przy pomocy przechodniów udało się obsłudze tramwaju wagon podważyć i wydobyć z pod kół pokrwawionego chłopca.

Przechodzący ulicą p. Kodubański, chwycił dziecko na ręce i pobiegł z niem do bramy przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie mieszka lekarz.

Chłopczyk,

zdążywszy zaledwie wyszeptać „mamo“,

zmarł na rękach jego.

Świadkami strasznego wypadku byli rodzice chłopca, którzy razem z nim szli z wizytą do swych rodziców.

Na widok przejeżdżającego tramwaju pp. Karo zatrzymali się, natomiast synek wyrwał się z rąk matki, usiłując przebiec na drugą stronę ulicy.

Na widok wydobytego z pod kół tramwaju pokrwawionego ciałka syna p. Karo straciła przytomność.

Wybitni lotnicy.



Od strony lewej: Gronau, lotnik niemiecki, który niedawno odbył pomyślny lot do Ameryki, Poss, zdobywca 2-giej nagrody, Morzik, zdobywca 1-szej nagrody w zawodach awjonetek naokoło Europy, kap. Koehl, który swego czasu przeleciał wprawdzie Atlantyk, ale nie dotarł do brzegów Ameryki.

Dziś w Radjo
27 września
Godz. 20.15
Muzyka lekka

Dżuma w Chinach.

WIEDEŃ, 26. 9. (Pat). Unitet Press donosi z Pekinu o epidemji dżumy, która wedle sprawozdań lekarza amerykańskiego dra Galta szerzy się w północnej części prowincji Szen Si. Setki ludzi dziennie padają ofiarą dżumy. Całe wsie są już wytrzebione. Trupy leżą niepogrzebane. W wielu powiatach niema ani szpitali ani lekarzy. Ludność ucieka masowo na wschód. Jeżeli nie będą poczynione radykalne zarządzenia, zachodzi niebezpieczeństwo, że dżuma ogarnie całe północne Chiny.

—o—

Miljonerka, która kradła „na drobne wydatki“.

W „wytwornych“ sferach San Francisco wydarzył się skandal, w którym odgrywają rolę główna znana miljonerka, sportsmen i brylanty.

Rzecz się poczęła od tego, że od dłuższego czasu w bogatych domach w San Francisco poczęły ginąć w niewytłumaczony sposób kolje brylantowe, zegarki i pierścionki.

Co dziwniejsza, że gdy zginął kamień bardzo pięknej wody i wielkiej ceny, w kilka dni potem odnoszono go posiadaczowi i żądano wysokiego znaleźnego. Odnoszący opowiadał niestworzone historje o tem, w jaki sposób odnalazł zaginiony kamień i zazwyczaj otrzymywał znaleźne w wysokości, jakiej żądał.

Gdy jednak wypadki przepadania klejnotów i ich odnajdywania poczęły powtarzać się zbyt często, poczęto rozmyślać nad temi faktami i dano wreszcie znać do policji.

A okazja zdarzyła się właśnie, gdyż pewnej pani

zginął naszyjnik z błękitnych brylantów.

Zawezwany detektyw począł obserwować towarzystwo, które bywało u owej damy i wkrótce skonstatował, iż we wszystkich wypadkach kiedy ginęły brylanty

zawsze była obecna pewna miljonerka

ze swym „attache“, znanym sportowcem amerykańskim.

W kilkanaście dni później zawezwano właścicielkę skradzionego naszyjnika do telefonu i zawiadomiono ją, iż otrzyma swój cenny naszyjnik, o ile wręczy oddawcy jego znaleźne w sumie trzech tysięcy dolarów. Uradowana, spełniła natychmiast polecenie i otrzymała naszyjnik z powrotem. Detektyw obejrzał uważnie ów naszyjnik i spostrzegł, że

jest wspaniale podrobiony.

Detektyw pośpieszył do wszystkich domów, gdzie ginęły brylanty i obejrzał zwrócone klejnoty. Wszystkie zwrócone kamienie były fałszywe. Dobrawszy sobie dwóch jeszcze detektywów udał się do miljonerki, którą podejrzewał.

I oto podczas rewizji znaleziono wszystkie skradzione po różnych domach klejnoty, a wśród nich i ów wspaniały błękitny naszyjnik.

Właściciele klejnotów

posiadali tylko zręczne imitacje.

Przyciśnięta do muru miljonerka przyznała się, że w ten sposób zdobywała pieniądze na „drobne wydatki“, gdyż mąż jej jest bardzo skąpy i nie daje jej tyle, ile potrzebuje na zabawy. Okazało się, że kochanek miljonerki, słynny sportowiec, był zarazem znakomitym mistrzem w podrabianiu brylantów.

On to jej wyrabiał kopje brylantów i odsyłał do właścicieli, otrzymując znaleźne za fałszywe klejnoty.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do wczorajszego numeru dołączyliśmy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc październik 1930.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 5 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do dnia 10. października 1930 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

Kłopoty Wenecji z gołębiami



Roje gołębi, które unoszą się nad placem św. Marka w Wenecji, i stanowią atrakcję dla turystów, mają zniknąć z widowni miasta. Magistrat zdecydował się na pozbycie ich, ponieważ zanieczyszczały tak bardzo pałac dożów i okoliczne kościoły, iż na oczyszczenie tych budowli w ostatnim tylko roku miasto wydało miljon lirów.

Gdy małżeństwo dzieli zbytnia różnica wieku.

Onegdaj donosiliśmy o tragedji małż. Wisłockich w Warszawie. Samobójstwo małżonków szeroko znanych w kołach towarzystwa stolicy wywołało w Warszawie wielkie wrażenie.

Jak ustalono z dotychczasowego śledztwa, — małżonkowie postanowili popełnić samobójstwo razem za wspólną zgodą. Wynika to z listu do policji. Samobójcy pozostawili pozatem szereg listów do rodziny i znajomych, które noszą datę 20 września. Fakt ten wskazuje wyraźnie, że pp. Wisłoccy nosili się od dłuższego czasu z zamiarem samobójczym i zamiar ten uskutecznili z całą premedytacją. Stan zdrowia rannej Janiny Wisłockiej nieco się poprawił. O ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane komplikacje, istnieje nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Charakterystyczne jest, że w ostatnich dniach Wisłoccy byli w zupełnie dobrych humorach. Utrzymuje się przekonanie, że powodem tragedji nie były sprawy finans. lecz w grę wchodziły sprawy czysto osobiste. Aczkolwiek Wisłockich uważano za szczęśliwe małżeństwo, to jednak

duża różnica wieku była przyczyną wielu niedomagań.

Mimo to, stwierdzić trzeba, że nie było między nimi nigdy żadnych awantur i kryli w głębi duszy smutek, który znalazł tak tragiczne zakończenie.

Tragiczne wypadki na prowincji.

ZAMACH MORDERCZY NA OJCA.

Paweł Skorupski, lat 24, usiłował zamordować swego ojca Jana, z Mizuliną (pow. Złoczów) strzelając do niego z uciętego karabinu austrj., przyczem zranił go ciężko w lewą nogę powyżej kolana.

Zbrodni tej dokanał z tego powodu, ponieważ ojciec nie chciał zapisać mu całego majątku.

Postrzelony Jan Skorupski w stanie groźnym został odwieziony do szpitala powsz. w Złoczowie.

Sprawcę przytrzymano.

OFIARA PRACY.

Na stacji kolejowej w Brzeżanach w czasie postoju pociągu osobowego kursującego na linji Lwów- Podhajce, starszy palacz kolejowy, Józef Nowakowski, przy szczepianiu trzech ostatnich wagonów przez nieostrożność dostał się między zderzaki wozów, które mu tak silnie ścisnęły bok lewy klatki piersiowej, że pękły mu trzy żebra.

12 OSOB ZRANIONYCH GRANATEM.

Na stojącego na drodze obok kościoła w Darachowie (pow. Trembowla) Krawczuka Oleksę, rzucono ręczny granat zaczepny, z krzaków na cmentarzu. Wskutek wybuchu granatu, zostało rannych 12 osób.

Ołeksa Krawczuk, w kierunku którego granat był rzucony, nie doznał żadnego uszkodzenia cielesnego. O dokonanie tego czynu jest podejrzany Jan Tarnowicz, który miał z Ołeksą Krawczukiem osobiste porachunki.

ZABOJSTWO NAD POTOKIEM.

Wójt Onufry Wasyłyk ze Słowentyna (pow. Podhajce) doniósł, że zmarł nagle wśród podejrzanych okoliczności Antoni Zabojak, lat 11.

W czasie dochodzeń ustalono, że gdy w potoku obok mostu we wsi Antoni Zabojak mył sobie nogi, przyszedł do niego Jakób Skotnik, lat 44 i chwyciwszy go za kołnierz, podniósł w górę, a następnie rzucił nim namost nad potokiem. Zabojak upadł na plecy, Skotnik kopnął go jeszcze w krzyże i oddalił się.

Dochodzenia w toku.

Tyfus?

KATOWICE, 26. 9. (Pat). Urzędowo komunikują, że w Wielkich Piekarach stwierdzono 23 wypadków tyfusu brzusznego. W lecznicy Brackiej w Tarnowskich Górach pozostaje trzech mężczyzn, w szpitalu w Tarnowskich Górach — trzy kobiety,, reszta tj. 17 osób, w szpitalu powiatowym w Szurleju. Zmarło 2 osoby. Zastosowano środki zapobiegawcze. Do dyspozycji ludności stoi bezpłatnie szczepienie Besredki. Epidemja wzięła swój początek, prawdopodobnie, z zakażonego mleka. Zwalczanie epidemji na miejscu podjęli lekarze powiatowi przy pomocy starostwa w Świętochłowicach, oraz urzędów okręgowego i gminnego w Wielkich Piekarach.

Straszliwa zbrodnia ojca.

WILNO, 26. 9. (Pat). Onegdaj mieszkaniec wsi Szymbowice gminy jaźwińskiej, Adam Dobalewicz, uderzeniem siekiery poranił ciężko swego 12-letniego syna Wacława oraz połamał żebra kijem 8-letniemu Janowi. Powodem tego kroku było, iż chłopcy przez nieświadomość spalili schowane w piecu 1.000 zł. w banknotach, które Dobalewicz chował na zakup ziemi. Chłopców w stanie bardzo ciężkim umieszczono w szpitalu.

—o—

Fortuna kołem się toczy.

Z za kulis świata artystycznego.

Przed wielu laty występował w Paryżu wielki śpiewak, tenor, któremu przepowiadano wspaniałą przyszłość. W czasie tournee gościnnego przez Bretanję poznał piękną córkę właściciela hotelu, zakochał się w niej i przyrzekł jej małżeństwo. Dziewczyna, która uwierzyła jego słowom pojechała za nim do Paryża, gdzie śpiewak urządził dla niej wspaniałą willę. Pewnego dnia dowiedziała się, że przyjaciel jej oddawna już jest żonaty i że jest ojcem dwojga dzieci. Ponieważ wszelkie próby nakłonienia go do rozwodu spełzły na niczem, dziewczyna zaczęła na nim wymuszać różne kwoty, tak, że udało jej się w ciągu kilku miesięcy zagarnąć cały majątek artysty. Ponadto udała się pewnego dnia do mieszkania jego i przed żoną sławiła podwójną grę jej męża. Groźba żony, że poda o rozwód, doprowadziła śpiewaka do rozpaczy. Pobiegł do willi do kochanki i udusił ją. Następnie poszedł do opery, gdzie śpiewał księcia w „Rigoletto“.

Kiedy po przedstawieniu zaaresztowano go, pozwolił spokojnie się wyprowadzić i wzruszony pożegnał się z ukochanym domem. „Jednego mi tylko żal, — mówił — że nigdy już nie będę śpiewał na ukochanej scenie“.

Niemniej tragicznie skończyła się karjera sławnego literata amerykańskiego P.

W dniu pierwszego przedstawienia jednego z najznakomitszych dzieł przyniósł mu chłopak hotelowy zapieczętowany list, wzywający go, by o godz. 11 w nocy zjawił się w klubie literackim, gdzie otrzyma ważną wiadomość. Przybywszy tam, dowiedział się od prezesa klubu, że ubiegłego wieczora przed północą zjawiła się w lokalu klubu była przyjaciółka, literatka P. i oświadczyła, że publicznie odsłoni niebardzo czystą przeszłość jego, którą zna z jego dzienniczka, jeśli nie postara się natychmiast, aby z programu teatralnego skreślono nową sztukę, w której przedstawjona jest jej osoba oraz jej przeszłość. P. bowiem tylko celem skompromitowania jej z zemsty za wzgardzoną jego miłość do niej, życie jej przedstawił w tej sztuce.

Autor potraktował całą tę historję ze strony humorystycznej i ani na myśl mu nie przyszło zdjąć sztukę z repertuaru. Co więcej, napisał do tej damy list, pozwalając jej opublikować jego przeszłe życie. Zanim jednak list ten ją doszedł, była przyjaciółka przybyła do niego osobiście. Niewiadomo, co wówczas między nim się rozegrało. Kiedy służący poety w dwie godziny potem wszedł do pokoju, znalazł na podłodze leżące martwe ciało kobiety zalane krwią, pan zaś zniknął niepowrotnie. Dopiero w dwa lata później udało się go znaleźć, zaaresztowano człowieka wyniszczonego fizycznie i umysłowo, zaniedbanego rozbitka życiowego. Wkrótce zakończył życie w domu obłąkanych.

W końcu przytoczymy jeszcze jeden wypadek, z przed dwu lat, a który tyczy się znanej gwiazdy filmowej z Hollywood.

Prawie co tydzień znikały w pracowniach filmowych drogocenne klejnoty wybitnych artystek. Nigdy nie można było schwytać złodzieja na gorącym uczynku, aż przypadek przyszedł na pomoc, zwracając uwagę reżysera na małego chłopaka, który nagle wyszedł z jednej z garderob i zaczął uciekać.

Reżyser pobiegł za nim, zatrzymał go i wtedy z przerażeniem stwierdził, że znana artystka filmowa, która przebierała się za chłopca, aby łatwiej popełniać kradzieże. W kieszeni surduta jej znajdował się zegarek wysadzany brylantami, własność artystki Mary B.

Zaaresztowano złodziejkę i oddano pod obserwację psychjatry sądowego. Ten stwierdził, że artystka pozostaje „pod nieodpartym przymusem“, który, możliwie, wytworzył się dopiero naskutek jej ról w filmach kryminalnych. Oczywiście wspaniale jej karjera skończyła się szybko wskutek tych chorobliwych skłonności. Wypędzono ją z Hollywood i zamiast błyszczeć w filmach skończyła w Nowym Jorku w podejrzanej knajpie portowej.

—o—

Wiadomości z kraju.

NIEZNANY MĘŻCZYZNA PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. Za stacją w Chodorowie znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, rozszarpanego przez pociąg. Nazwiska jego nie zdołano dotychczas ustalić. W celu ustalenia jego tożsamości, podajemy opis denata: Był on blondynem, lat liczył około 26, wzrost około 160 cm. włosy miał długie nieco rudawe, usta małe, cienkie, uszy średnie, odstające, czoło niskie, broda mała od tygodnia nie golona, wąs strzyżony, zarost jasno- blond, nieco rudawy, ręce spracowane, zęby zdrowe, bez szczególnych znaków, chrześcijanin. Ubrany był w marynarkowe ubranie granatowe, w dobrym stanie, w półbucikach lakierach, dobrze podniszczonych, półjedwabne skarpetki szare, koszula kolorowa w zielono niebieskie paski, u góry wszyte niebieskiemi nićmi bez monogramu, na głowie kaszkiet miejski ciemno- szary.

MORDERSTWA. W Przylasku, pow. Krosno, na weselu u jednego z gospodarzy w czasie wynikłej awantury jedna z tamtejszych krasawic Joanna Kowalska, została zamordowana wystrzałem rewolwerowym w głowę.

Na pastwisku koło Kurzawki, pow. Jaworów w czasie snu został zamordowany uderzeniem pałki w głowę, gospodarz Wasyl Brian. Jako podejrzany o tę zbrodnię został aresztowany Fr. Karkowski, który odgrażał się, że zamorduje Brytana z zemsty, iż oskarżył go w sądzie o kradzież

Spryciarz w opresji.

W maju 1928 r. niejaki Stanisław Ciemięga, sfałszował weksel na kwotę 2.000 zł., podpisując urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności W. Hassa, jako akceptanta, zaś J. Kalcińskiego jako żyranta. W terminie płatności oszustwo wyszło na jaw, następnie zaś ustalono, iż oszustwo to popełnił Ciemięga.

Wczoraj stanął spryciarz ten przed sądem, rozprawa została jednak odroczona, celem powołania nowych świadków.

—o—

Z opery.

Verdiego „Trubadur“.

Często mówi się dziś, iż melodje „Trubadura“ są już dla nas trywjalne. Tak, one trywialne się stały, ponieważ były tak często śpiewane, a były tak często śpiewane, ponieważ są tak bardzo piękne. Potrzeba potężnego, oryginalnego talentu, aby takie „trywialne“ melodje napisać, które choć grywają je kataryńki, jeszcze dziś porywają słuchacza, jeśli je śpiewają głosy, które potrafią z nich wydobyć urok dźwięku i czar wiecznie młodej melodji, które więcej posiadają szczerej muzyki, aniżeli nowoczesna, jałowa muzyka atonalna. Wprawdzie melodje te nie zawsze są w zgodzie z akcją sceniczną, ale to już jest właściwością stylu ówczesnej opery włoskiej.

Jeśli chodzi o stronę muzyczną, to najlepiej do tej muzyki nadawał się głos p. Kiznerówny, która partję Leonory odśpiewała z zrozumieniem i należytem opanowanjem strony wokalnej. W ostatniej odsłonie chwilami dawało się odczuć przemęczenie głosu; czy ta uzdolniona, młoda śpiewaczka nie śpiewa za często? W p. Sowilskim witamy dobrze znanego artystę operowego, który przed szeregiem lat doskonale śpiewał bohaterskie partje. Partja Manrica obfituje w momenty liryczne i bohaterskie i dawała p. Sowilskiemu dostateczną sposobność do rozwinięcia swych cennych zalet muzycznych.

Przedstawieniem dyrygował jak zawsze z werwą i precyzją p. Żuna. Aparat sceniczny nie funkcjonował składnie; kurtyna zapadała zapóźno, a efekty świetlne należy na przyszłość wypróbować przed przedstawieniem. Publiczność zebrało się bardzo mało. Grd.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Śpiewak Jazzbandu“ z Al. Jolsonem (film dźwiękowy).
CHIMERA: Klara Bow „Lekcja miłości“.
CASINO: 100- proc. dźwiękowiec „Rewja Hollywoodu“.
FATAMORGANA: „Owoc zakazany“.
KOPERNIK: 100- proc. dźwiękowy film „Skąd niema powrotu“.
LEW: „Rio Rita“ dźwiękowy.
LUNA: „Za krew braci“ w gł. roli Norman Kerry.
MARYSIENKA: 100- proc. dźwiękowy film „Skąd niema powrotu“.
GAZA: „Bohaterowie morza“.
PALACE: „Ostatnia kompania“ z Conradem Vejdtem, film dźwiękowy.
PASAŻ: „Pat i Patachon wśród ludożerców“.
PASAŻ: „Ken Maynard w złotej Kalifornji“.
RAJ: „Prawo męża“ film dźwięk. z Billie Dove i Rod la Roque.
STYLOWY „Jackie Coogan marynarzem“ i „Znak Zorry“ Douglas Fajrbanks.
UCIECHA: „Obława z Bancroftem“.

Sprawy partyjne.

ZEBRANIE KOBIET, CZŁONKIŃ SEKCJI PPS. odbędzie się w poniedziałek, 29. b. m. Towarzyszki proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie. Sprawy wielkiej wagi są na porządku dziennym.

DYŻURY SEKCJI KOBIET odbywają się codziennie od 6 — 8 godziny wieczorem. W tych godzinach towarzyszki dyżurujące udzielają wszelkich informacyj i przyjmują wpisy do Sekcji Kobiet PPS.

Katastrofa lotnicza pod Lidą.

WILNO, 26. 9. (Pat). „Kurjer Wileński“ donosi, iż wczoraj w południe w pobliżu lotniska lidzkiego wydarzyła się katastrofa samolotu wojskowego. Mianowicie samolot wskutek defektu motoru spadł na ziemię. Starszy sierżant pilot uległ ciężkiemu poranieniu oraz złamaniu kręgosłupa, zaś towarzysz jego odniósł lekkie obrażenia głowy i ramienia. Samolot uległ rozbiciu.

Powitanie w Nowym Yorku



wydalonego z Francji Wiljama Hearsta, „króla prasy“ amerykańskiej. Hearst (w środku w jasnem ubraniu) w trakcie swego pobytu w Paryżu otrzymał rozkaz bezzwłocznego opuszczenia Francji. Powodem tego zarządzenia było opublikowanie przez niego tajnego układu flotowego między Anglją a Francją. W Nowym Yorku witano go za przyjazdem jak tryumfatora.

Życie Podkarpacia.

Likwidacja strejku w kopalniach „Tesp“.

Dnia 26 b. m. podjęte zostały rokowania, które wkońcu doprowadziły do likwidacji strajku i do podpisania umowy.

Robotnicy podejmują pracę dnia 27. b. m. o godzinie 6-tej rano.

W pertraktacjach brali udział inspektor pracy inż. Zarzycki, sekretarz okręgowy tow. Franciszek Haluch wraz z degatami robotników oraz zarząd „Tespu“.

—o—

Aresztowanie sekr. okr. tow. Halucha w Kałuszu.

Dnia 25 b. m. o godzinie 10.30 rano aresztowano tow. Halucha pod zarzutem rzekomej obrazy starosty kałuskiego podczas przemówienia na zgromadzeniu robotników.

Aresztowanie odbyło się obecnym zwyczajem, tj. policja przyjechała autem wojskowem i zawiozła tow. Halucha do posterunku P. P.

Wskutek interwencji interesowanych czynników aresztowanego wypuszczono jednak na wolność o godzinie 2.30 po południu.

—o—

Kołomyjscy komuniści skazani na 4 lata więzienia.

Wczoraj popołudniu zapadł wyrok w sprawie kołomyjskich komunistów.

Pierwszy z oskarżonych Józef Hryculak został skazany na 2 lata, Stefan Tomaszewski na 15 miesięcy, Fischel König na 1 rok ciężkiego więzienia. — Współoskarżeni: Juljan Drohobyczer, student praw Michał Hawryszczak i Mojżesz Kling zostali uwolnieni od winy i kary.

Prokurator dr. Mostowski zgłosił kasację po ogłoszeniu wyroku.

Oskarżonych bronili dr. Gelb, dr. Kaufman i dr. Rosenblat.

Czytajcie prasę robotniczą!!!

Wiadomości gospodarcze.

SOLENIE OGORKOW I POMIDOROW NA ZIMĘ.

W sezonie, kiedy ogórki i pomidory są najtańsze, dobrze jest sprowadzić ich sporą ilość do domu i pozamykać w beczkach i w garnkach, osoliwszy należycie.

W mieście wielką trudność sprawia zdobycie liści przeróżnych: dębowych, wiśniowych, porzeczkowych, które używane są do przekładania ogórków w beczce. Można natomiast kupić pastylek specjalnych w składzie aptecznym o własnościach konserwacyjnych. Poza tem trzeba dodać do zaprawy sporo kopru i czosnku. Najważniejszą rolę odgrywa jakość ogórków. Najlepiej wybierać drobne podłużne, twarde w dotyku, świeże. Ogórki ułożone w rzędy „na stojąco“, przełożone liśćmi i koprem z dodaniem kawałków chrzanu i czosnku zalewa się wodą. Wodę zagotowaną z solą po ostudzeniu wlewa się do pełna. Soli trzeba brać mniej więcej 1 litra na 20 litrów wody.

Jeśli beczki nie możemy zaszpuntować hermetycznie, wystarczy nakryć ogórki denkiem i przycisnąć kamieniem.

W podobny sposób można przygotować pomidory na zimę dodając więcej soli. Przy wybieraniu pomidorów trzeba pamiętać, aby były świeże, suche i bez plam.

KURACJA OWOCOWA.

Na jesieni, gdy owoce są najtańsze, nie zawadzi przypomnieć, co one nam dają. Dzięki dojrzewaniu na słońcu, mają dużo witamin, czyli życian. Dają więc nam dużo energji, odświeżają zużytą krew i regulują trawienie. Zawierają poza tem orzeźwiające kwasy (około 5 proc.), bardzo pożywny cukier (od 6—12 proc.) i liczne sole odżywcze, jak potas, wapno, fosfor, żelazo oraz węglowodany (12 proc.). Nic też dziwnego, że lekarze zalecają wszystkim spożywanie owoców w jak największej ilości, a osobom chorym często zalecają specjalną kurację owocową. Dzieciom chorym na brak apetytu dobrze jest dawać owoce pomiędzy posiłkami. To też, póki owoce są tanie, powinniśmy kupować je najczęściej, nawet kosztem zmniejszenia porcji innych potraw.

Kupując owoce, należy wybierać okazy dojrzałe, świeże, suche i jędrne w dotyku i bez plam. Owoce nadgniłe mają skazy w postaci bronzowych plam.

Jedynie na kompot lub na powidła można brać owoce w drugim gatunku, małe, trochę niedojrzałe, a nawet nadtłuczone (w transporcie), lecz nie nadgniłe.

Kupując gruszki w większej ilości, lepiej jest wybierać mniej dojrzałe, twardsze. W domu dojdą one w ciągu kilku dni. Gruszki zaś zupełnie dojrzałe, miękkie w dotyku, grzeją się prędko i nie są takie smaczne (zbyt miękkie).

Gdy gotujemy kompot ze świeżych owoców, dobrze jest brać kilka rodzajów owoców. Otrzymamy kompot smaczny o bardzo ładnym wyglądzie (np. jabłka ze śliwkami — mają barwę czerwonego wina (sok).

Na przechowanie na zimę najlepiej nadają się jabłka, jako owoce najtrwalsze.

— — — — — — — —

Różne większe pomidory przejrzałe i pognicione — używajmy do zup i do sosów (dobry jest sos pomidorowy do klusek lub makaronu). Jędrne, świeże — pełne witamin — należy jeść na surowo, całe lub pokrajane w plasterki, używając do chleba, jajecznicy i innych potraw. Dobrze jest dawać pomidory dzieciom do jedzenia. Można je przyzwyczaić, by jadły całe, jak jabłka.

Z ruchu robotniczego.

W GARBARNI PANZERA na Gabryelówce wybuchł strejk. Wzywa się robotników do omijania tej garbarni.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 26 września 1930

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:
Sobota o 7.30 „Żydówka".

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI:
Sobota o 7.30 „Egzotyczna kuzynka".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:
Sobota o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:
Sobota 27 września o godz. 7.30 wieczorem „Cjankali".
Niedziela o 7.30 „Cjankali".

W TEATRZE WIELKIM dziś w sobotę ostatni gościnny występ tenora Opery Warsz. Marcelego Sowilskiego w operze Halevy'ego „Żydówka", w której śpiewa on partję Eleazara, mając za partnerkę p. Kiznerównę. Na wszystkie przedstawienia zniżki ważne, za wyjątkiem niedzielnego popołudniowego, na które ceny wszystkich miejsc są znacznie zniżone.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI próby z „Króla Nikodema" komedji satyrycznej F. Goetla i R. Malczewskiego dobiegają końca pod reżyserskim kierunkiem W. Radulskiego. Sztuka ta nigdzie dotychczas nie grana, wejdzie na repertuar niebawem w wykonaniu pp. Życzkowskiej, Chodeckiego, Damięckiego, Konradta, Machalskiego i Znicza.

W TEATRZE MAŁYM dziś premiera komedji Verneuille'a „Egzotyczna kuzynka" której bohaterką jest urodziwa Sonja, przybyła do stolicy świata wprost z Moskwy. Rolę Sonji, gra Irena Grywińska, w pozostałych rolach pp.: Morska, Krasnowiecki i Strzelecki. Sztukę wyreżyserował J. Strachocki, dekoracje malował Wł. Daszewski. Zarówno na dzisiejszą premerę, jak i na wszystkie następne przedstawienia tej komedji zniżki ważne.

„MEGAE" opera Wieniawskiego będzie pierwszą premierą operową w bieżącym sezonie. Jest to legenda liryczna w dwóch aktach, według baśni staro-japońskiej. Równocześnie usłyszymy drugą, niegraną dotąd we Lwowie operę tegoż kompozytora „Wyzwolony", napisaną do wstrząsającej treści Villiers de l' Isle Adama. Obie te kompozycje Adama Wienjawskiego ujrzą światło kinkietów po raz pierwszy w dniu 4. października b. r.

OSTATNIE dwa przedstawienia „Cjankali" senzacyjnej sztuki F. Wolfa, odbędą się w Teatrze Nowości, dziś w sobotę dnia 27-go i jutro w niedzielę 28-go b. m. o godzinie 7.30 wieczorem. Niezwykle ciekawy i aktualny problem, jaki ta sztuka porusza, ściąga tłumy publiczności, która gorąco oklaskuje świetną grę zespołu, pod dyrekcją i reżyserją znakomitego K. Adwentowicza. Demonstracje zapoczątkowane na premierze przeciwko tendencjom sztuki, zresztą niezwykle humanitarnym, nie znalazły odgłosu w społeczeństwie lwowskiem i przedstawienia „Cjankali" odbywają się w największym spokoju. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Kopernik" w godzinach od 9 — 1 rano i od 4 — 6 popołudniu oraz przed przedstawieniem w kasie Teatru Nowości (Colosseum).

SPRZĘTY WSPÓŁCZESNE. M. Muzeum przemysłu art. Hetmańska 20 zawiadamia, że pokaz mebli jest otwarty tylko do 29. b. m. (włącznie).

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH we Lwowie. Wystawa obrazów otwarta obecnie w salach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, godna jest szczególniejszej uwagi interesującej się sztuką publiczności, dzięki różnorodności kierunków, jakie reprezentują na niej artyści malarze: pp. Kossak, Matzke, Ossecki, Soldinger i Szancer. Wystawa, która potrwa jeszcze tydzień otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 pop.

REDUKCJA CEN NA GARDEROBĘ MĘSKĄ NA CZASIE. Zgodnie z ogłoszoną zniżką cen materjałów sukiennych, zawiadamia firma A. Wittels, Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw katedry, że dostarcza przez cały miesiąc wrzesień wykwintną garderobę męską do miary z pierwszorzędnych materjałów Bielskich w następujących cenach. 1) ubranie marynarkowe zgrzebne zł. 150, — 2) ubranie wizytowe zł. 170, — 3) raglan jesienny zł. 160, — 4) wierzch futrzany miastowy zł. 200, — 5) palto zimowe na watalinie zł. 250, 6) smoking z crepy wełnianej zł. 220 itd.

Firma Wittels, Składy Tekstylne, we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, otrzymała już na bieżący sezon ostatnie nowości materjałów sukiennych na płaszcze damskie, kostjumy i suknie, które sprzedaje po cenach bardzo przystępnych, a to na skutek poczynionych przez tęże firmę ostatnio korzystnych zakupów we fabrykach bielskich.

ZMIANA NAZW URZĘDÓW POCZTOWYCH WE LWOWIE. W związku z rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 11. kwietnia 1930 o rozszerzeniu granic miasta Lwowa zmieniło ministerstwo Poczt i Telegrafów nazwy urzędów pocztowych: Kleparów k. Lwowa, Kulparków, Sygniówka, Zamarstynów i Zniesienie k. Lwowa na Lwów 20 (Kleparów), Lwów 21 (Kulparków), Lwów 22 (Sygniówka) Lwów 23 (Zamarstynów) Lwów 24 (Zniesienie).

PASAŻEROWIE POCIĄGU ZRANIENI W POCIĄGU. Wiceprokurator sądu w Stanisławowie dr. Pollo, oraz dr. Naftali Roth, lekarz w Mikuliczynie, donieśli policji, iż obok fabryki „Merkury" ktoś zbił kamieniem szybę w oknie wagonu pociągu pospiesznego, zdążającego ze Stanisławowa do Lwowa. Odłamki szkła zraniły dr. Rotha w lewą skroń, oraz wiedeńczyka nieznanego nazwiska, któremu odłamek szkła utkwił w oku. Szkło to wyjął z rany dr. Roth, który mimo krwawienia pospieszył z pomocą ofierze zdziczałego osobnika.

Poszukiwania za sprawcą wypadku pozostały na razie bez wyniku.

PORTFEL ŁUPEM DOLINIARZA. W wozie tramwajowym „I" jakiś doliniarz skradł Leonowi Gockiemu portfel skórzany, zawierający legitymację, 210 zł., 1 dolar, bon na 1.000 zł., oraz 3 bony na 450 zł. Szkoda wynosi 1710 zł.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. Józef Maryk zdeponował w policji znaleziony w Bogdanówce ßnotes z wekslem na 80 zł i książeczkę amortyzacyjną na nazwisko Jakóba Stomera.

Albina Podhajska, Wład. Mykietowicz, Grzegorz Bajstrjów i Bazyli Hodyl, zgubili różne dokumenty.

NIEOSTROŻNA JAZDA. Stanisław Hodyniak, zam. przy ul. Potockiego l. 111, jadąc wozem przez ulicę Jagiellońską, potrącił Mieczysława Kuropatwę, zadając mu liczne kontuzje. Hodyniak będzie pociągnięty do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę.

CZYJE RZECZY? W czasie rewizji u złodziei zakwestjonowali wywiadowcy łyżeczkę posrebrzaną z monogramem B. S. papierośnicę srebrną z brzegiem z emalji niebieskiej, (wewnątrz grawirowany napis, litera K. i data 6. II. 1930 r. oraz brauning belgijski, marki F. N. nr. 184001. Poszkodowani mogą rzeczy te agnoskować w policji.

OTWARCIE DŹWIĘKOWEGO KINA „CASINO". Popularne w naszem mieście kino „Casino" zainstalowawszy aparaty Western Electric, w dniu dzisiejszym otwiera swe podwoje, jako pierwszorzędne kino dźwiękowe. W programie otwarcia ukaże się niezwykle interesujący film „Rewja Hollywoodu", zrealizowany przez wytwórnię amerykańską Metro- Goldwyn- Mayer. Jak wiadomo, wytwórnia ta zaangażowała do tego obrazu obok najsłynniejszych gwiazd amerykańskich, jak Buster Keaton, John Gilbert, Norma Shearer, Conrad Nagel, Jean Crawford, również i aktorów polskich: Hankę Ordonówne i Karola Hanusza, którzy w tym 100 proc. obrazie dźwiękowym dają swe najlepsze kreacje w języku polskim. Film „Rewja Hollywoodu" jest zapoczątkowaniem mieszanej produkcji polsko- amerykańskiej. Reżyserem polskiej części tego filmu jest Fryderyk Jarosy, znakomity reżyser i konferencjer teatru „Qui Pro Quo" w Warszawie. Dzisiejsza premjera „Rewji Hollywoodu" w kinie „Casino" stanowi dla miłośników filmu niebywałą senzację. Zainteresowanie olbrzymie.

NIEDAWNO OTWARTA PRACOWNIA OPTYCZNA p. Gustawa Silbera, optyka mieszcząca się przy ul. Kilińskiego 1, który swą fachowością potrafił sobie uzyskać, za sumienne wykonanie robót w zakresie optyki, stałą klijentelę — zasługuje na poparcie w całej pełni. Jako były długoletni współpracownik F-my „Münz" we Lwowie, gdzie też nabył przez przeciąg wielu lat fachową naukę, — stara się w obecnych czasach najbiedniejszym warstwom wykonywać po minimalnych cenach wszelkie roboty. Dla członków Partji PPS. znacznie zniżone ceny.

Program radjowy.

SOBOTA, 27 września 1930.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05 Koncert z płyt gramofon.
17.35 Tr. z Krakowa: Odczyt p. t. „Wysiłki ludzkości nad zdobyciem bieguna południ.", wygł. p. Mr. St. Leszczycki.
18.00 Tr. z Warszawy: Program dla dzieci.
19.00. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.20 Tr. z Krakowa: „Przegląd polityki zagr. ubiegłego tygodnia" wygł. dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J.
19.45 Tr. komunikatów rolniczych z Warszawy.
20.00 Tr. z Warszawy: „Prasowy dziennik radjowy".
20.15 Tr. z Warszawy: Muzyka lekka.
22.00 Tr. z Warszawy: Feljeton p. t. „Kontraternja św. Michała w Gandawie" wygłosi pułk. Władysław Osmólski.
22.15 Tr. komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofon.
23.00 Muzyka taneczna z „Bagateli".

NIEDZIELA, 28 września 1930.

10.15 Tr. nabożeństwa z Katedry Pozn.
11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
15.30 Tr. z Warszawy: Pogadanka dla gospodyń wiejskich, wygł. p. Marja Karczewska.
15.50 Tr. muzyki z Warszawy.
16. 00 Tr. z Warszawy: Odczyt pt. „Stawy rybne i ich zakładanie", wygł. p. inż. Zbigniew Sosnowski.
16.20 Tr. muzyki z Warszawy.
16.30 Tr. z Krakowa: „Kronika rolnicza", wygłosi dr. W. Płoski.
16.50 Tr. muzyki z Warszawy.
17.10 Tr. z Warszawy: „Co czytano przed stu laty", wygł. prof. Henryk Mościcki.
17.25 Tr. z Warszawy: Koncert orkiestry dętej 36 p. p.
18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofon.
19.05 Tr. z Warszawy: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne".
20.00 Tr. z Warszawy: Kwadrans literacki. — Klemens Junosza Szanjawski: Nowela p. t. „Berek filozof".
20.15 Tr. z Krakowa: Koncert muzyki lekkiej w różnych zespołach — ogółem 15 instrumentów i śpiewane refreny.
22.00 Tr. z Warszawy: Feljeton p. t. „Z perspektywy", wygł. p. dr. Józef Gajkowski
22.15 Tr. komunikatów z Warszawy, poczem koncert z płyt gramofon.
23.00 Tr. muzyki tanecznej z dancingu „Oazy" w Warszawie.

PRZETARG

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 1.000 m.³ kamienia polnego do brukowania ulic. Wzór oferty, warunki ogólne i wzór umowy są do nabycia w Wydziale Budownictwa. Oddział Komunikacji, — Plac Wolności 14, II piętro, pokój nr. 35, — codziennie od godz. 9 do 13, za opłatą zł. 5.

Oferty z oznaczeniem ceny jednego metra sześciennego kamienia polnego loco ul. Kwiecista, należy składać w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności 14, III. piętro, pokój 44 do dnia 9. października 1930 roku do godz. 12. w kopertach podwójnych, zapieczętowanych i zalakowanych pieczęcią firmową z napisem: „Oferta do przetargu na dzień 9. października 1930 roku, na dostawę kamienia polnego“ z podaniem nazwy i adresu oferującej firmy. Koperta wewnętrzna winna zawierać ofertę, podpisane warunki ogólne przetargu oraz przejrzany wzór umowy, zewnętrzna zaś — dowód złożenia wadjum do depozytu Magistratu m. Łodzi.

Wadjum w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy, może być złożone w gotówce, bądź też w wartościach, wymienionych w warunkach ogólnych przetargu.

Oferty mogą być składane na całość dostawy, lub na jej część, lecz nie mniejszą, jak 500 m.³.

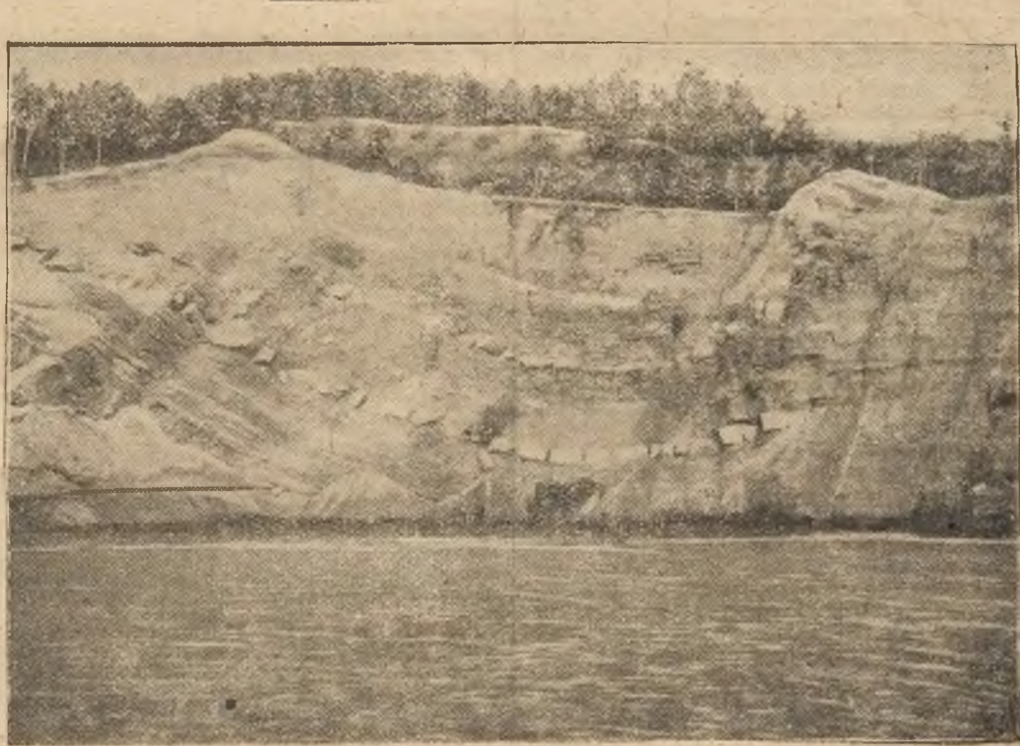
Oferty będą otwarte w dniu 9. października 1930 roku o godz. 12.30 w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności 14, III piętro, pokój 43.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferentów, jak również prawo nieprzyjęcia żadnej oferty.

Oferty, nieodpowiadające warunkom przetargu, lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

MAGISTRAT M. ŁODZI.

Obsunięcie się ziemi



koło Vienenburga. Skutkiem wtargnięcia wielkich mas wody do kopalni soli potasowej, spowodowało nasamprzód utworzenie się wielkiego krateru, na którego dnie powstało potem jeziorko.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.